

# Dedis, Koniec Świata (ft. Jano PW, Intruz)

Hoo, głowa ciężka nie od bata  
Ja samobójcze myśli gdy eksmisje robi tata  
Moja mama widzę oczy złane łzami  
Czemu czarna chmura wisi tylko nad nami  
Koniec tych żali  
Inni mają gorzej ja pomagam by wytrwali  
Dwa miesiące spałem u ziomala bo nie miałem gdzie  
Zawsze byłeś przyjacielem gdy potrzebowałem cię  
W głowie safari  
Ja jak czarna pantera skaczę między demonami  
Za plecami strach się patrzy z workiem kokainy śmierć  
Jak nie zbudujesz przyszłości inną drogę ziomal bierz  
W mieście gdzie nie ma perspektyw pojawiła się nadzieja  
Muzyka dała wiarę w końcu na lepsze mnie zmienia  
I jak feniks z popiołu chcę budować nowy świat  
Z uśmiechem na twarzy pomimo upływu lat

Hoo, głowa ciężka nie od bata  
Ja samobójcze myśli gdy eksmisje robi tata  
Jeszcze będzie dobrze rana się załata  
Bo pamiętam ziomalu że to nie koniec świata  
Hoo, głowa ciężka nie od bata  
Ja samobójcze myśli gdy eksmisje robi tata  
Jeszcze będzie dobrze rana się załata  
Bo pamiętam ziomalu że to nie koniec świata

Ooo, ciężkie płuca zimne serce  
Głowa pęka mi od kaca - alka seltzer  
Wróżą koniec świata ale nie ta data jeszcze  
Nie przyszło umierać mi demonom mówię - papa  
Płynie to- panta rhei  
Odkąd uwierzyłem w siebie jakoś jest mi lżej  
Odkąd dali mi nadzieję ja nie stracę jej (jej)  
Nie wiedziałem czy to jawa czy sen  
Miałem sen z betonu  
Że można ufać komuś bo nie każdy poda rękę ziomuś  
Do bloku jak do schronu nie do domu a na klatkę  
Przewinąć gadkę z typem co ma lipę ale  
Pomocną gitę we mnie zawsze ma oparcie  
Zdrada boli strata rani to nie koniec świata bracie  
Jeszcze się zagoi dużo silnej woli tylko  
Wiem że na to stać cię nie poddawaj się na starcie

Hoo, głowa ciężka nie od bata  
Ja samobójcze myśli gdy eksmisje robi tata  
Jeszcze będzie dobrze rana się załata  
Bo pamiętam ziomalu że to nie koniec świata  
Hoo, głowa ciężka nie od bata  
Ja samobójcze myśli gdy eksmisje robi tata  
Jeszcze będzie dobrze rana się załata  
Bo pamiętam ziomalu że to nie koniec świata

Na pogrzebie raz myślałem czy szczerze wybaczy Bóg  
Wtedy brat dostał padaczki uderzył głową o grób  
Obrót razy dwa- huk rozbity potylicy  
Pamiętam jak zmywał krew z rąk Adam wodą ze znicza  
Nie koniec świata a cud  
Prosta analiza  
Boys in the hood piszę smut dla Dedisa  
Jeszcze w dodatku eksmisja tego nie da się olać  
Chociaż teraz spuszcza z krzyża ciągle jest czego żałować  
Nadzieją się przejadłem taki ten świat pokręcony  
Tęsknie za bratem ale nie rodzonym  
Nadmuchałem ponton który może nas uniesie

I słuchamy z mordeczką tego w jego mercedesie  
I dlatego się cieszę  
To jeszcze nie koniec  
Sam nie sądziłem że szczęście może komuś dać pechowiec  
Żaden wstyd jeśli nie wiesz to posłuchaj i się dowiedz  
Dopóki leci bit bądź pewny że to nie koniec

Hoo, głowa ciężka nie od bata  
Ja samobójcze myśli gdy eksmisje robi tata  
Jeszcze będzie dobrze rana się załata  
Bo pamiętam ziomalu że to nie koniec świata  
Hoo, głowa ciężka nie od bata  
Ja samobójcze myśli gdy eksmisje robi tata  
Jeszcze będzie dobrze rana się załata  
Bo pamiętam ziomalu że to nie koniec świata